Misio Kubabuba

Pluszowy miś był ulubioną zabawką małego Kamila. Gdy chłopiec zasypiał, przytulał pluszaka. Gdy się czegoś bał, brał go na ręce. Nawet gdy płakał, to właśnie misiowi żalił się, jak bardzo jest mu źle. Miś był najlepszym przyjacielem chłopca. Kamil nadał mu specjalnie przez siebie wymyślone imię. Nazwał go Kubabuba. Było to trochę dziwne imię, jednak chłopiec traktował misia tak, jakby był kimś wyjątkowym, kto zasługiwał na wyjątkowe imię. Kubabuba był przez Kamila ciągany, przytulany i ściskany już od wielu lat. Każdej nocy zasypiał w ramionach chłopca. Nic więc dziwnego, że miś nie wyglądał już najlepiej. Było widać, że służy Kamilowi od dawna. Pewnego razu z pokoju Kamila dobiegł głośny płacz. Przerażona mama natychmiast do niego pobiegła. Kamil trzymał misia w rękach i pokazywał mamie, że brzuszek pluszaka się rozpruwa. Mama od razu zgłosiła gotowość do pomocy.

– Nic się nie martw, zaniesiemy go do lekarza.

W tym momencie do akcji szybko włączył się tata. Udając syrenę karetki, przybył po pacjenta.

– Czy ktoś jest chory w tym domu? – spytał.

– Tak, panie doktorze. Kubabuba ma rozerwany brzuch – odpowiedział Kamil.

– Rzeczywiście, rana poważna. Zabieramy pacjenta do szpitala – stwierdził tata.

Mimo małych oporów zabrał misia od chłopca i razem z mamą oddalił się do swojego pokoju. Kamil ruszył za nimi, jednak w drzwiach został zatrzymany tymi oto słowami:

– Proszę nie wchodzić, będzie operacja.

Operacja to rzecz straszna. Chłopiec przerażony czekał pod drzwiami. Nareszcie mama i tata wyszli. Trzymali misia na rękach i poinformowali:

– Pacjent czuje się dobrze, operacja się udała. Trzeba jednak przez parę dni na niego uważać. Nie można go szarpać ani ciągać. Musi też spać sam. Wszystko to jest konieczne, by szwy się zagoiły, miś nabrał sił i wrócił do zdrowia.

Szczęśliwy Kamil wziął pluszaka na ręce najostrożniej, jak tylko potrafił. Przygotował mu pudełko i wyłożył je miękką bibułą. Postawił je przy własnym łóżku. Co chwila zaglądał do misia, poprawiał posłanie i sprawdzał, jak wygląda szew. Przyszedł tata na wizytę do pacjenta. Zmierzył temperaturę, zbadał puls i pochwalił ogólny stan misia, czym bardzo uspokoił chłopca. Zbliżał się wieczór. Nadszedł czas na spanie. Kamil kręcił się i wiercił w łóżku. Sam nie potrafił zasnąć. Przyszła mama i opowiedziała mu bajkę.

A że bajka była długa, zasnął Kamil i zasnął Kubabuba.

Dla Maluszka

wydrukowano dnia: 13.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026